

1 czerwca zapadł precedensowy wyrok w sprawie litery "ł". Jarosław Wołkonowski, który walczył o polską pisownię swojego nazwiska od 1992 r., nie musi być już Jaroslavem Volkonovskim.

— Udało się. Mam nadzieję, że dział zajmujący się metrykami w rejonie wileńskim nie złoży apelacji i wyrok się za miesiąc uprawomocni. Jestem pierwszym obywatelem Litwy, niemającym innego obywatelstwa, któremu przywraca się imię i nazwisko w pierwotnej wersji, z "w" i "ł". Wyrok wydała sędzia, młoda Litwinka, w imieniu Republiki Litewskiej. Inni też będą mogli odzyskać swoje "ł" — powiedział w rozmowie z "Rzeczpospolitą".

"Pokażmy, żeśmy nie gęsi i swoje imię i nazwisko mamy"

W sierpniu 2021 r. rozpoczęła się kampania "Mam prawo do oryginalnej pisowni imion i nazwisk", której organizatorem jest Europejska Fundacja Praw Człowieka.

— Poprzez kampanię chcemy zachęcić Polaków, jako polską mniejszość na Litwie, do tego, żeby składali wnioski o zmiany zniekształconych imion i nazwisk, które są zlituanizowane, żeby w końcu mogli mieć oryginalne imię i nazwisko nie tylko na nagrobkach po śmierci, ale także za życia. [...] Oryginalna pisownia imion i nazwisk jest w zasięgu naszej ręki. Nadszedł czas obrony swojego dziedzictwa, tradycji, kultury i języka. Pokażmy, żeśmy nie gęsi i swoje imię i nazwisko mamy. Zachęcamy. Jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami Litwy i mamy prawo do nazwiska naszych przodków i do poprawnej wersji naszych imion, które w obecnej formie nie są ani litewskie, ani polskie — wyjaśniał w rozmowie z TVP Info ekspert prawny Europejskiej Fundacji Praw Człowieka dr Łukasz Wardyn.

Źródła: "Rzeczpospolita", TVP Info

Foto: Fot. Tymon Markowski / Agencja Wyborcza.pl / Agencja Wyborcza.pl